

**Cena Kurjera  
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadestane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

<p><b>Rzymo-katolickie:</b> Dziś: Wojciecha b. Jutro: Jerzego ew. Pojutrze: Marka Ew.</p>	<p><b>Grecko-katolickie:</b> Antypy mucz. Wasyłyja prep. Artemona.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>Kalendarz myśliwski.</b> Wołno polować na cietrzewie i głuszce.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 50 m. Zachód „ 9 7 g. 05 m. Barometr 762. Pogoda.</p>
---	--	---	---	---

## Lwowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Wczoraj popołudniu odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy. Przewodniczył prezes towarzystwa dr. Aleksander Hirschberg. Po przyjęciu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia wszczęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem zarządu Towarzystwa.

Sprawozdanie to wykazuje, że pomimo obojętności ogólnej dla sprawy ludu, Towarzystwo stale rozwija się i działalność swoją zbawienną rozszerza przez zakładanie czytelni i bibliotek. Z czytelni lwowskich najlepiej się rozwija czytelnia na Janowskim licząca 550 członków i odbierająca 22 dzienników. Biblioteka jej liczy 804 dzieł a o chętnym korzystaniu z niej świadczy, iż wypożyczono w z. r. 5628 tomów. Czytelnie w szkole św. Zofji i w tawnej kuchni wykazują mniejszy, choć stały rozwój. W jesieni ma powstać czytelnia na Bajkach a usitowaniem zarządu jest założyć także czytelnia na przedmieściu żółkiewskim. Z bezpłatnych wypożyczalni książek (ul. Technicka i w szkołach św. Marcina, św. Antoniego i Elżbiety) korzystano bardzo chętnie i obficie. Czytelnie na prowincji, których cyfra wynosi 13 wykazują ruch wcale korzystny i zawdzięczyć go ma Towarzystwo przeważnie nauczycielstwu, którego staraniem czytelnie się utrzymują i rozwijają. Nowych bibliotek przybyło w tym roku 16. Ogólna suma dzieł znajdujących się w wypożyczalniach i bibliotekach Towarzystwa wynosi 9.299 w 10.842 tomach. W Niżankowcach i w Rudzie nie przyszło do zawiązania czytelni z powodu trudności stawianych przez namiestnictwo.

Towarzystwo otrzymało kilka subwencji, mianowicie od Sejmu 100 złr., od rady m. Lwowa 150, od kasy oszczędności lwowskiej 200 złr., a od komitetu budowy pomnika Mickiewicza 26 dzieł nieśmiertelnego wieszcza. Ogólny dochód wynosił 2556 złr., rozchód 2560 złr., a zatem niedobór wyniósł 4 złr. Majątek Towarzystwa ogółem wart jest 3572 złr. W tym roku zakupiono książek za 571 złr., a prenumerata czasopism wynosiła 171 złr. Wydział mianował tak we Lwowie, jak na prowincji delegatów celem pozyskiwania nowych członków Towarzystwu.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorjum z zamknięcia rachunków.

Z ważniejszych wniosków uchwalono lokalną czytelnię na Janowskim przy danej sposobności zmienić na odpowiedniejszą, tj. większą i wygodniejszą, następnie celem zapobieżenia ginięciu książek uchwalono wprowadzić rewersy, za którymi odtąd książki będą wypożyczane. Na wniosek p. St. Błotnickiego uchwalono aby wydział starał się o zakładanie czytelni tam, gdzie istnieją już Kółka rolnicze, następnie aby uorganizował w czytelniach szereg odczytów, których treść oparta byłaby na historii narodu polskiego.

Na wniosek p. Żmudzińskiego uchwalono postarać się u władz o zmianę nazwy Towarzystwa, która ma opiewać: „Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie“.

Prezesem Towarzystwa został wybrany na r. b. jednogłośnie dr. Aleksander Hirschberg. Do wydziału weszli pp.: Hryniewicz, Kowalówka Walenty, Kurniewicz Ignacy, Majerski Stanisław, Olaszewski Mieczysław, dr. Raciborski Aleksander.

Ludzie dobrej woli i pojmujący doniosłość

Towarzystwa oświaty ludowej, powinni je w usilowaniach jego wspierać i zadanie mu ułatwiać. Należać do Towarzystwa może każdy, kto złoży 10 ct. miesięcznie. Jest to ofiara tak drobna a przyczyniająca się do tak wielkiego dzieła, że usuwać się od niej nikt nie powinien.

## Towarzystwo historyczne we Lwowie.

Na sobotnim zgromadzeniu towarzystwa historycznego odczytał p. Bostel zajmującą rzecz o projekcie konstytucji Sejmu radomskiego z r. 1505. Jest to zabytek dotychczas prawie zupełnie nieznan, oblatowany w księgach grodzkich przemyskich, skąd go autor wydobyl. P. Bostel szczegółowo analizował treść tego „projektu“, który miał mieć moc obowiązującą na rok jeden. Na podstawie niektórych artykułów, dających większą kompetencję senatowi, niż ją tenże miał przedtem, autor dochodzi do wniosku, że projekt ten był dziełem senatu, a raczej stronictwa możnowładców.

Z uznaniem podnosi p. Bostel niektóre postanowienia tego projektu, dążące do ochrony przemysłu polskiego i do zapobieżenia rozbójnictwu i grasowaniu „lotrzyków“.

W dyskusji nad odczytem zabrał głos dr. Balzer, wykazując, że zabytek ten nie zupełnie właściwie nazwany przez p. Bostla projektem konstytucji, z rozmaitych bowiem oznak wypływa, że mamy tu do czynienia z rzeczywistą konstytucją „tymczasową“, tj. uchwaloną na jeden rok tylko, ale bądź co bądź uchwaloną i mającą w ciągu tego roku moc obowiązującą. Tylko w takim razie mogła ona być oblatowana w księgach grodzkich. Pozostałoby do zbadania, dlaczego konstytucja ta nie została wciągniętą do zbioru uchwał sejmowych wydanego przez Łaskiego, podczas gdy inna konstytucja tego samego Sejmu z tegoż roku była w tym zbiorze opublikowana. Również oświadcza się dr. Balzer przeciw twierdzeniu p. Bostla, jakoby owa nieznaną konstytucja była dziełem senatu i ułożona w interesie możnowładców. Obok śladów, któreby mogły popierać ten domysł, są inne, które z nim są sprzeczne, a i stylizacja dokumentu przemawia za tem, że była to uchwała powzięta z udziałem posłów ziemskich, tj. reprezentantów drobnej szlachty. Pogląd dra Balzera poparli też w krótkich przemówieniach dr. Finkel i pr. dr. Wojciechowski. Na tem posiedzenie zakończono. *Iw. Fr.*

## Mikłucha-Makłaj.

Sławy podróżnik rosyjski Mikłucha-Makłaj, znany w świecie naukowym osobliwie z badań geograficznych i etnograficznych w Nowej Gwinei, umarł temi dniami w Petersburgu wskutek ciężkiej choroby w 42 roku życia. Mikłucha-Makłaj był synem rosyjskiego szlachcica i Szkotki zamieszkałej w Rosji. Pierwsze nauki pobierał w Petersburgu, wyższe nauki zaś kończył w uniwersytetach niemieckich. osobliwie w Jenie, gdzie był ulubionym uczniem Haekla. Razem ze swym nauczycielem odbył w r. 1866 pierwszą podróż naukową do Madeiry i wysp kanaryjskich, zwiedziwszy przedtem wielką część Europy. W r. 1869 udał się do Marokko, gdzie się zajmował studjami zoologicznymi, a natychmiast po swym powrocie przygotował się do wielkiej podróży na wyspy Oceanu Spokojnego, w celu studjowania rasy Papuasów. Przez Amerykę Południową, Tahiti i wy-

spy Samoa udał się do Nowej Gwinei, gdzie na jej północnem wybrzeżu, samotny wśród lasu dziewiczego w drewnianej chałupie spędził cały rok, badając przyrodę i ludzi miejscowych. Również rok przeszło przebył na wybrzeżu zachodnim tej wyspy, a w r. 1874 zbadał wnętrze Malakki. Stąd udał się do wysp Palau, dalej do wysp Admiralskich, a w r. 1876—8 przebywał znowu na północnem wybrzeżu Nowej Gwinei. W r. 1879 udał się z powodu nadwątłego zdrowia do Singapure, i przyszedłszy tam do zdrowia, w r. 1879 udał się ponownie do Nowej Gwinei i aż do r. 1882 prowadził dalej swe wycieczki i badania naukowe, które mu w Rosji zjednały nazwę „króla Papuasów“. Dopiero w r. 1882, oblatowany skarbami i rzadkościami naukowymi, zbiorami i dziennikami, powrócił do Europy i zajął się opracowaniem olbrzymiego materiału i rezultatów swych badań, na koszt akademii petersburskiej, która go mianowała swym członkiem. Zanim jeszcze ta praca została ukończoną, zajmował się żywo planem założenia kolonii rosyjskiej w Nowej Gwinei. W odczytach publicznych, zarówno jak i w projektach przedkładanych rządowi, starał się działać dla urzeczywistnienia tego projektu. Nie udało mu się jednak pozyskać rządu dla tej myśli, ani też wykończyć zupełnie opisu swych podróży. Mnóstwo listów i sprawozdań z tych podróży drukowane były w swoim czasie w pismach specjalnych angielskich, francuskich, włoskich, niemieckich i rosyjskich, głównie zaś w wydaniach rosyjskiej akademii nauk.

## KRONIKA.

**Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ odbyło się wczoraj pod przewodnictwem br. Heydlowej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez panią Teodorowicz, sekretarką panna Longchamps zdała sprawę z czynności zarządu oraz frekwencji i stanu poszczególnych szkół w ciągu ubiegłego roku. I tak: na naukę szycia białego i haftu uczęszczało do zakładu 188 uczenie, na naukę robót zdobnych 10, kroju sukien 18. Szkoła powtarzająca, zostaje jak przedtem, pod kierownictwem panny Longchamps, która, wyznać należy, z prawdziwym zamięłowaniem i gorliwością zajmuje się rozwojem tej wielce pożytecznej dla ubogich zwłaszcza dziewcząt szkółki zawodowej. Uczęszczało w owym oddziale 98 uczenie. Z biblioteki Stowarzyszenia wypożyczono w ciągu roku uczniom zakładu i członkom 440 dzieł rozmaitych. Administratorka pani Zbierzchowska, przedłożyła następnie sprawozdanie z obrotów Stowarzyszenia, z którego wyjmujemy najgłośniejsze cyfry. I tak dochód ogólny w roku 1887 wynosił 2492 gld. 46 cnt., głównie z wkładek uczenie (707 gld.), z subwencji ministerjum 150 gld., Sejmu 300 gld. i kasy oszczędności 100 gld. Ponieważ rozchód sięgał 2474 gld. 56 cnt., przeto pozostałość kasowa wynosiła z 1. stycznia 17 gld. 90 cnt. Majątek Towarzystwa obliczono na 914 gld. 29 cnt. Przed zamknięciem posiedzenia przystąpiono do wyborów rady, w miejsce ustępujących członków. Wybrane zostały panie: Potworowska, Rajska, Hochbergerowa, Jabłonowska, Mochnacka, Sklepińska, Dąbcańska, Pilichowa, Syrczyńska i Słomińska. Z pomiędzy kilku wniosków członków, uchwalono jednogłośnie, iżby odtąd robotnice — szwaczki bez zajęcia, znachodziły je czasowo po zgłoszeniu się w zakładzie.

† **Marja Aleksandrowiczowa**, małżonka m. Lwowa, zmarła wczoraj w 36 r. dłuższej chorobie.



**Pierwsze grzmoty** z rześnym deszczem mieliśmy wczoraj.

**Arcyksiążę Wilhelm** ma jutro przybyć do Lwowa, a cesarzowicz Rudolf d. 6. maja.

**Trzeci z kolei odczyt** profesora Dybowskiego, wygłoszony w uniwersyteckim muzeum zoologicznym, a traktujący o faunie syberyjskiej ściągnął wczoraj nader liczne grono słuchaczy. Dostrzegliśmy między innymi kobiety rozmaitego wieku, zaczynając od poważnych matron z włosami przyprószonymi siwizną, a kończąc na młodziankach dziewczęciach. Magnesem, który pomimo świątecznego dnia i prześlicznej zachęcającej do przechadzki pogody, ściągnął do sal uniwersyteckich około 300 kobiet, było nietylko sympatyczne i powszechnie znane nazwisko szanownego prelegenta, lecz również coraz to silniej rozbudzające się wśród kobiet naszych pragnienie wiedzy i nauki.

**Ogólne zgromadzenie** członków banku rolniczego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego o poręce ograniczonej odbędzie się we wtorek d. 24. bm. o g. 5. po południu w salach towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie dyrekcji i przedłożenie bilansu za rok 1887. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum (§. 20. f. statutu.) 3) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1888 (§. 29. c. statutu.) 4) Wybór pięciu członków do rady nadzorczej w miejsce wylosowanych (§. 34. statutu.)

**Stypendjum.** Z fundacji wystawy kraj. rolniczo-przemysłowej we Lwowie z r. 1877 nadał Wydział krajowy stypendjum w kwocie 300 zł. na 1 rok Władysławowi Markiewiczowi, ślusarzowi-mechanikowi z Dembowca w powiecie jasielskim, celem umożliwienia mu wyjazdu za granicę dla dalszego kształcenia się w obranym zawodzie.

**Konfiskaty.** Sobotni numer *Czasu* skonfiskowała prokuratura. Uległ również konfiskacie sobotni numer *Kurjera Krakowskiego*.

Piątkowy numer wieczorny *Neue freie Presse* został skonfiskowany za telegram peszteński, reprodukujący artykuły węgierskiej prasy o przebiegu dyskusji budżetowej w parlamencie wiedeńskim. Również i *N. Wien. Abendblatt* zabrała prokuratura z tego samego powodu.

Wczoraj nareszcie został skonfiskowany także *Dziennik Polski*.

**Według rozporządzenia austr. ministerstwa skarbu** z dnia 18. kwietnia za zgodą ministerstwa węgierskiego, od opłat cłowych wraz z dodatkami, uskutenicznych w miesiącu maju 1888 zamiast złotem w srebrze, ma być dodatek 26 procentowy, w srebrze pobierany.

**Złoty medal państwowy** otrzymał na jubileuszowej wystawie międzynarodowej w Künstlerhauzie wiedeńskim Leopold Horowitz z Warszawy za obraz swój zatytułowany „Pierwotny“.

**O pożarze Żabna** podaje *Nowa Reforma* następujące szczegóły: Miasteczko Żabno doszczętnie spalono. Ogień wybuchł w stodole tuż przy wjeździe do miasteczka od strony Tarnowa, a przy braku straży, sikawki, narzędzi pożarnych w okamgnieniu objął całą ulicę wjazdową, dwór, gorzelnię i południową część miasta zwaną „Podcieniem“, potem wschodnią, wśród której morzem ognia otoczony budynek sądowy mury sam jeden cudem prawie ocalał. Rzeczy wynieszone na Rynek, lecz gdy ogień przerzucił się także na stronę północną, gdzie propinacja, fara i bydnyki plebańskie stanęły w płomieniach i na stronę wschodnią, musiano z Rynku uciekać, zostawiając rzeczy a ratując życie. Żar był taki, że wszystko na obszer- nym Rynku zgorzało, a żyd stary, który z ucieczką się nie pokwapił, zgorzał przy studni, zewsząd na 20 metrów izolowanej, a ciało jego zwęgliło się zupełnie. Ma być jeszcze więcej ofiar w ludziach. Ogółem zgorzało około 150 domów. Ratunek straży dąbrowskiej, szczucińskiej, tarnowskiej i sikawki z Radłowa był bezskuteczny, bo do miasta nie można było wjechać. Do gaszenia tłących zgłiszcz brak ludzi. Doraźnej pomocy udzielono pogorzelnikom z Dąbrowy, skąd 2 wozy chleba wysłano, i z Tarnowa, skąd też 2 wozy głównie staraniem i kosztem pp. Lorda i Szancera, którzy i na miejsce pożaru przybyli, wysłano. Przeszło tysiąc ludzi bez dachu. Nikt prawie nic nie uratował. Pomoc składowa niezbędna. Ubezpieczonych było około ośm domów.

**Kapela „Harmonji“** grać będzie we środę przed gmachem ratuszowym. W program wchodzi: 1. „So wie du“ marsz, Waldmann. 2. Uwertura z op. „Obóz w Granadzie“, Kreutzer. 3. „Seufzer“ walce, Ivanowicz. 4. Kawatyna z opery „Nabuco“ Verdi. 5. „To leży w naszej krwi“ polka-mazurka Ziehrer. 6. Chór żołnierzy z op. „Faust“ Gounod. 7. Gavotte Franke.

8. „Nad brzegiem Dunaju“ marsz, Schild. Początek o godzinie 1/2 5. wieczorem. Kapelmistrz p. Józef Pistl.

**Przejechanie.** Woznica piwowarski Michał Piętko, najechał wczoraj skutkiem nieostrożnej jazdy na ul. Krakowskiej sześćdziesięcioletniego Szulima Bardacha syna krawca zamieszkałego pod l. 9. przy ul. Serbskiej. Koła ciężkiego wozu przygniotły biedakowi obie ręce a nadto zmiażdżyły mu palce u dłoni. Odesłano go na kurację do szpitala, winnego zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

**Za swoje.** W kuchni mieszkania p. Zofji Drzewieckiej, zamieszkałej pod l. 13 przy ul. Leona Sapichy znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka dni życia. Uboga kobieta zamierzała podrzukać odnieść do komisariatu, lecz miejscowy lokator p. W. Lewicki, oświadczył gotowość zajęcia się losem dziewczynki.

**\* Wieczorek** muzyczno-deklamacyjny Towarzystwa pedagogicznego, zapowiedziany jeszcze zeszłego miesiąca, odbył się w sobotę w małej sali kasyna miejskiego, która była szczerze zapełniona przeważnie członkami Towarzystwa.

Urządzeniem części muzycznej zajął się p. Czubski, który przy pomocy dwunastki śpiewackiej „Echo“ i pp. Sładka, Bruckmana i Dreżepolskiego zestawił wcale udatny i piękny program. Szczególnie podobał się Dopplera kwartet na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i flet, tudzież trio Bahra.

Sympatyczny śpiewak p. Borkowski wykonał kilka pięknych pieśni, za co zebrał zasłużone oklaski. Dwunastka „Echo“ trzymała się dzielnie jak zwykle.

Część deklamacyjną objął p. Grünes. Deklamował „Koncert nad koncertami“ wcale dobrze. — Akompaniował p. Czubski.

**\* Ze sztuki.** Dnia 1. czerwca otwartą zostanie w Monachjum wielka międzynarodowa wystawa sztuki, na którą zadeklarowano około 4 do 5000 obrazów z rozmaitych stron Europy. Rzecz szczególna, iż w tej liczbie wystawców, trzecią część prawie stanowią... kobiety. Wystawa odbędzie się w pałacu krystalowym, udział zaś polskich artystów, z pierwszorzędną trójcą na czele, ma być liczny i doborowy.

Matejko nadeszła swoje najnowsze dzieło „Kościuszkę“, Siemiradzki nie wiadomo z czem wystąpi, Brandt zaś wystawi wspaniałą podobno pracę „Bitwa pod Warką“.

Alfred Kowalski wielbicielem swojego talentu sprawa niespodziankę, występując z nowym tematem, którego dotąd nie dotykał: daje na wystawę „Wesele krakowskie“. Władysław Szerner, wierny swoim Lisowczykom, odtwarza ich przy „Ogłędzinach konia“, Ejsmund pomnaża szereg swoich rodzajowych scen „Kłótnia małżeńską“, Wywiórski wysła „Tabor tatarski“, Wacław Szymanowski z niepospolitym talentem odtwarza „Huculów w karczmie“. Bohdan Kleczyński z starego tematu nowy „Wyjazd na polowanie“ szykuje, a Jan Rosen roztacza „Rewję na Saskim placu w roku 1824“, na płótnie pięć metrów długością, a półtrzecia szerokością. Jest to owoc dwuletniej przeszło pracy dzielnego artysty i pierwszocnym obrazem jego w takich rozmiarach. Około trzystu kilkudziesięciu figur i dwustu koni znajduje się na tym obrazie, który przedstawia chwilę defilady ułanów 2. pułku przed wielkim księciem Konstantym, w otoczeniu całego sztabu.

Listę powyższą artystów polskich uzupełniają jeszcze wszystkie cenniejsze talenta, wnioskować zatem można, iż sztuka nasza dobrze się na tym międzynarodowym popisie przedstawi.

† **Franciszek Neumann-Spallart** radca dworu, profesor wyższej szkoły agronomicznej w Wiedniu, zmarł tamże 19. b. m. W Spallarcie traci Austria jednego z najznakomitszych ekonomistów, a Wiedeń jedną z najpopularniejszych postaci. Nie było jednego stowarzyszenia prawie w Wiedniu, aby profesor Neumann nie był jego członkiem. Spallart urodził się 11. listopada r. 1837, nauki pobierał w Wiedniu i tu uczył się na Wydziale prawa i administracji. W r. 1864 został mianowany profesorem ekonomii społecznej w akademii handlowej. W r. 1867 wysłany do Paryża objął redakcję urzędowych wiadomości. W r. 1871 mianowany profesorem wyższej szkoły agronomicznej, następnie także i uniwersytetu. Pisma jego, a zwłaszcza corocznie wydawane wykazy statystyczne o handlu powszechnym, są nader cenione. Spallart umarł na suchoty.

**Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w Wiedniu przed kilku dniami. Pewien przedsiębiorca stawał na Praterze wielką budę przeznaczoną na cyrk akrobacyjny. Od rana pracowało przy niej dziewięciu robotników na rusztowaniu sporządzonym z desek. Wieczorem, podczas gdy Prater zaludnił się tysiącami Wiedeńczyków idących na spacer, dał się słyszeć naraz huk i trzask łamiących się belek. Powodem tego było

rusztowanie, które pod ciężarem mężczyzny większym, żeli znieść mogło, załamało się, grzebiąc pod sobą robotników. Pięciu robotników ocalało się, chwytając się cznych belek, reszta doznała ciężkich obrażeń. Ład zachodzi obawa o ich życie. Śledztwo wdrożono.

**Najazd pod Lwowem.** Nak folwark Persenków ad Kulparków, napadła ubiegłej nocy banda zuchwałych hultaj, i porozbijawszy drzwi od stajen, wozowni i doł, uprowadziła na szkodę dzierżawcy Nuchmana rensteina, parę wałachów, krowę i klacz. Nadto łowkowie wytoczyli wóz drabiniasty, obładowali go wozem zabrali uprząż, szle, powrozy itp. i z całym tym łupem umknęli. Poszkodowany oblicza stratę na paręset denarów. Żandarmerja, oraz władza policyjna posłała usilnie domniemanego herszta tej szajki, Onufrego mana, karanego już ośmioletniem więzieniem za niedź podpalenia. Zelman służył poprzednio na folwarku, lecz wydalony, odgrażał się później zemstą, którą w odpowiednim w ten sposób wykonał.

**Z Delatyna** piszą do *Dila*: Miasto nasze szczęście, że d. 19. bm. nie było wiatru, bo przecie cały Delatyn byłby poszedł z dymem, a tak obeszliśmy na szkodzie z 3.000 zł. Spaliły się trzy domy żydowskie, stajnie, para koni i krowa.

**Nieletni włóczęga.** Z dyrekcji H. szkoły ludowej w Kołomyji otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Od dłuższego już czasu uwija się w Kołomyji i w okolicy chłopak około 14 lat liczący, pochodzenia mianującego się Władysławem Wituszyńskim i wyludza od publiczności znaczące datki pod pozorem, że jest sierotą uczęszczającą do szkoły.

Nadto zmyśla tenże, że dyrektor H. szkoły ludowej czteroklasowej w Kołomyji jest jego opiekunem, zamysła go oddać do zakładu w Drohowyżu i wyproszone datki u publiczności składa u swego kurna na koszt podróży.

Dyrekcja wyższej szkoły przestrzega niniejszą szanowną publiczność, by nie dała się wyzyskiwać młodemu oszusta, który wskutek doniesienia tejże gany jest obecnie przez policję.

**Mianowania.** Cesarz zamianował radcę rządowego i naczelnika pierwszej sekcji dyrekcji policji w dniu Augusta Rauschera radcą dworu i zastępcę dyzenta policji.

**Odezwa.** Niezwyczajnie ostra zima ostatnia, trzy miesiące prawie bez przerwy trwająca, może jeszcze bardziej zamiecie śnieżne i sążniowe w reszcie gwałtowna w następstwie rozciecz wiatru pod niejednym względem ciężko dały się we znaki rolnictwu krajowemu — bez wątpienia jednak w rolnictwie gospodarce łowieckiej. Z najrozmaitszych części kraju dochodzą prawie hობowe wieści o niebywałym kłesze w zwierzostanie najbardziej nawet zasławionych, z czego dopiero wnosić można o ogromie szkody, gdzie gospodarka łowiecka jest niedostateczna albo zaniedbaną, a pod czem rozumieć należy wszystkie terytoria gminne, czyli innemi słowy, w całości dziesiątych obszarów całego kraju. Aby zmniejszyć miarę cierpień, jakie zwierzyna leśna i polna przetrzeć w ciągu tej prawdziwie syberyjskiej zimy, tudzież w następstwie tych cierpień i niedostatku, dość przytoczyć fakt, że liczne ofiary padły nietylko w rodzimym kraju, sarn i drobnej zwierzyny użytecznej, jak zając i karczuch, lecz że w wielu kniejach znajdowano niedziki, które uległy wycieńczeniu i głodowi.

Wspomniane wyżej doniesienia, przesłane Wydziałowi galic. Towarzystwa łowieckiego, malując podobnie jako rozpaczliwe, domagają się zarazem od niego najrychlejszej i jak najskuteczniejszej akcji celem wzięcia jeszcze owych niedobitków pogromu zimowego, które przetrwać zdołają do wiosny, pory legu i miotu zwierzyny. Jeżeli bowiem i w tej porze wyłączone i schorzałe mieszkańce pól i lasów naszych nie dostąpią opieki człowieka, lub co gorsza, będą wykojone i prześladowane przez chciwość albo karygodną lekkomyślność ludzka, to zaiste gaje i niwy nasze nie staszą zupełnie, a gałęz ta gospodarki krajowej nie będzie doszczętnie. Nie wątpimy ani na chwilę, że każdy prawdziwy myśliwy w kraju, każdy gospodarz, wateł, jak najsumienniejszemu spełni swój obowiązek, odcinając troskliwą opieką, a mianowicie zarządzeniem wiodnich środków krępując zbieżną zwierzynie, która czną. Niemniejszą wszakże zasługę położą także czy to kapłan, czy nauczyciel dziatwy wiejskiej, czy też naczelnik gminy, lub prawy ziemianin, który w krytycznej porze wpływem swoim i zabiegami powstrzyma zbrodnicze zapędy kłusownika, lub równie nagłe zapędy szkodnika i psotnika wiejskiego, chwytając młode zajace, oraz wybierającego z gniazd jaja skłeta.

W imię tedy zarówno dobra krajowego, jak i ludzkości, odzywamy się niniejszem do wszystkich

brej woli obywateli, z gorącą prośbą, aby zarówno z ambony jak i z katedry nauczycielskiej, z urzędu gminnego oddziaływać racyli w duchu niniejszej odezwy na umysły ludności wiejskiej, a szczególnie młodzieży, czem rzeczywistą oddadzą usługę nie tylko dobru krajowemu, ale samejże ludności owej i młodzieży: tym przyszłym gospodarzom i obywatelom. *Wydział galic. Towarzystwa łowieckiego.*

### Z krajowej komisji przemysłowej.

Ubiegłego tygodnia w charakterze delegata komisji przemysłowej, dyrektor Banku krajowego p. Zgórski, w towarzystwie byłego członka Wydziału krajowego p. Scipiona, zwidził znajdującą się w Rakowicach pod Krakowem fabrykę cykory i surogatów kawy p. Antoniego Rozmanita, o którego umiejętności i pożytecznej, a wobec licznej konkurencji — nawet odważnej działalności przemysłowej, wspominaliśmy już nieraz. Obaj delegaci, śnać na odgłos dobrego powodzenia i ciągłego wzrostu rakowickiej fabryki, prowadzonej wyłącznie prywatnymi, dość skromnymi środkami właściciela jej i kierownika zarazem, uznali za właściwe poznać się z jej urządzeniami. Jakkż zjechałszy w tym specjalnym celu do Rakowic, opatrywali bardzo szczegółowo cały zakład fabryczny, obeznawali się z jego manipulacjami najtroskliwiej i skończyli swą wizytację nie pułkaniem słów uznania, lecz przyrzeczeniem stanowczym, że fabryce będzie niezwłocznie udzieloną kilkuset tysięcy co najmniej pożyczka małoprocenowa na cele rozszerzenia jej pożytecznej działalności i wprowadzenia pożądanego udoskonalenia, o p. Rozmanitowi, wobec zaangażowania wszystkich jego ruchomych kapitałów, o zdobycie środków bardzo chodzi.

### Wiadomości polityczne.

**Lwów 22. kwietnia.** Wolnomyślna prasa włoska zajmuje się nader żywo projektem konkordatu Watykanu z Rosją i misją lwowskiego. *Riforma* i *Tribuna* umieszczała przez cały tydzień codziennie obszernie artykuły w tej sprawie, w których wykazują całą krzywdę, grożącą Polakom w razie zawarcia konkordatu na proponowanych warunkach.

**Lwów 23. kwietnia.** Do *Kurjera Codziennego* telegrafują z Wiednia: Słychać, że niektórzy członkowie Koła polskiego mają otrzymać ordery i odszczególnienia, prawdopodobnie za lojalne postępowanie w sprawie wódczanej. Między innymi dr. Rosenstock ma być wyniesionym do stanu szlacheckiego.

*Nowa Reforma* otrzymała następujące doniesienie z Wiednia: Mniejszość Koła polskiego zamierza wnieść w Kole, żeby Koło uchwalilo poparcie wniosku dra Mengera w Izbie.

Odrzucenie funduszu dyspozycyjnego działa sensacyjnie. Rząd czuje się być nie mało dotkniętym, chociaż prasa półurzędowa sili się na obojętność. Jeden z ministrów miał się wyrazić wobec dr. Riegera, że jeśli prawica tak dalej będzie rząd popierała, dni jej i parlamentu są policzone.

**Warszawa 21. kwietnia.** Wiadomość podana przez dzienniki zagraniczne, jakoby zarząd finansów rosyjskich nosił się z myślą zakupu na własność państwa kolei nadwiślańskich, prowadzących z Warszawy ku granicom pruskiej i austriackiej, jest bezpodstawną.

**Wiedeń 24. kwietnia.** Przy onegdajszym głosowaniu nad funduszem dyspozycyjnym głosowała lewica, klub Coroniniego (z wyjątkiem bar. Sochora), młodocześni, demokraci i antysemita przeciw tej rubryce. Przy obliczeniu głosów fungowali sekretarze Fuss, Dumreicher i Romaszkan. W kołach parlamentarnych słychać, że Rada państwa zasiadać będzie od 6. czerwca, poczem 8. czerwca rozpoczną się narady delegacji.

Wczoraj rozpoczęły się znowu narady ściślejszej komisji wódczanej. Poseł Spens (centralista) wniósł zniesienie stopy podatkowej na 25 i 35 zł, poseł Meznik bronił stopy projektowanej przez rząd ze względu na to, że Węgrzy potrzebują więcej pieniędzy i że dochód skarbu państwa w naszej połowie monarchji przez to się powiększy. Poseł Plener bronił stopy 25—35, gdyż dla pokrycia niedoboru przyszłorocznego wystarczy dochód o 12—13 milionów większy od obecnego. Rutowski oświadczył: *Polacy poddają się z ciężkiem sercem temu, co im wskazano jako rzecz*

*niezbędnie potrzebną dla państwa.* Szef sekcyny Baumgartner oświadczył, że jak to już oświadczył minister finansów, stopa podatkowa zmieniona być nie może. Przyjęto stopę rządową.

**Berlin 21. kwietnia.** Z gardła cesarza płynie ropa bardzo obficie, tak że rurkę trzeba czyścić co trzy minuty. W gardle u dolnego końca rurki utworzyły się dwa obrznięcia, które się ciągle powiększają. Narosłe dosięgają już do płuc i zatakowały nawet przewód pokarmowy. Jest to, jak się zdaje, już ostatnie stadium choroby, ropa bowiem każe się domyślać rozkładu krwi. Temperatura ciała wynosi 39°, t. j. temperatura silnej gorączki. Jeżeli się temperatura podniesie do 41 lub 42°, w takim razie śmierć jest nieuniknioną. Od przeszłej niedzieli gorączka trwa ciągle i nie ustępowała ani na chwilę. Temperatura ciała zmniejsza się wprawdzie nieco wieczorem i ranem, jest to jednak zjawisko zwykłe w wypadkach zakażenia krwi. Powszechnem jest zdanie, że życie cesarza policzonym jest już na godziny, nie na dni.

Cesarz Wilhelm zostawił dla biednych Berlina 100.000 marek.

Rozmaite wiadomości wskazują na to, że Rosja rozwija jakąś pospieszoną czynność w sprawie wschodniej. O jakichkolwiek krokach dyplomatycznych nic dotąd jednak nie wiadomo.

**Paryż 21. kwietnia.** Nie wiadomo jeszcze, jakim jest plan kampanji Boulanger'a. Sądzą jednak powszechnie, że zamierza on przedewszystkiem zwiększyć zastęp swych zwolenników w parlamencie i zmusić prezydenta Carnota do ustąpienia, a następnie przystąpić do rewizji konstytucji w kierunku wznowienia władzy prezydenta nawet po nad rozmiar władzy monarchy konstytucyjnego. Na razie zmniejszyło się zagrożenie od Boulanger'a niebezpieczeństwo wskutek tego, że wszystkie uczciwsze elementy republikańskie odkładają na bok swe sprzeczki i wykazują chęć połączenia się razem dla obrony przed wspólnym nieprzyjacielem. Słychać, że nie wszyscy członkowie gabinetu skłaniają się do zapowiedzianej energicznej akcji w celu zwalczania Boulanger'a, mimo to jednak w ministerstwie odbywają się narady nad tą akcją i rozważane są rozmaite projekta ustawy o wydalaniu z kraju ludzi niebezpiecznych dla porządku publicznego.

**Petersburg 21. kwietnia.** W tutejszych sferach ciągle jeszcze noszą się z kandydaturą księcia Leuchtenberskiego na tron bułgarski, mimo że tenże przed dwoma laty już dość wyraźnie wymówił się od tego zaszczytu. Jest on jednak bliskim krewnym cara, który obecnie bez kwestji wolałby go widzieć w Bułgarii, niż Koburga.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 23. kwietnia.** (Z Koła polskiego). Na wczorajszym posiedzeniu Koła użalał się Abrahamowicz na mylne komunikaty urzędowe Koła polskiego. W jednym z nich np. zamieszczano wniosek Abrahamowicza, aby wysłać się mającą do cesarza deputacją położyła nacisk, iż jakkolwiek Polacy głosowaniem za wyższą stopą podatkową od spirytusu robią ofiarę, to jednak muszą obstawać przy innych zmianach projektu. Abrahamowicz żąda, aby w tym sensie sprostowano komunikaty Koła, nieprawym sposobem układane przez Chrzanowskiego.

Karol Lewakowski użalał się również na tendencyjne układanie komunikatów Koła ze strony Chrzanowskiego, który np. „w urzędowym komunikacie” Koła napisał, że Onyszkiewicz zażądał interpelacji w sprawie przeszkadzania zgromadzeniom wyborczym w Galicji, podczas gdy wniosek ten wyszedł notorycznie od Lewakowskiego Augusta. Mowca przypomina, że do układania komunikatów uprawnieni są sekretarze Koła, podczas gdy Chrzanowski samowolnie czyni to z pominięciem sekretarzy.

Potem rozprawiano dalej nad sprawą spirytusową, a mianowicie nad utworzeniem funduszu dwumiljonowego na pożyczki bezprocentowe dla gorzelników celem koniecznych przekształceń w gorzelniach, spowodowanych nowym podatkiem. Grocholski sprzeciwia się utworzeniu takiego funduszu, i wnosi, aby każdemu właścicielowi gorzelni ze strony rządu z góry była daną jednorazowa za pomocą w kwocie 1.000 guldenów. Wielu mowców, pomiędzy nimi Czajkowski i Abrahamowicz protestują prze-

ciw takiej ubliżającej jałmużnie, i wykazują, że wielu właścicieli gorzelni mogą jej nadużyć, chowając pieniądze bez skutecznego przekształceń, że więc daleko lepiej i moralniej by było, gdyby rząd zwracał wydatki tylko rzeczywiście poniesione. Ale wszystkie te argumenty nie pomogły. Klika spekulantów na jałmużny uchwaliła wniosek Grocholskiego.

Lewakowski Karol wnosi następnie, aby do ustawy włożono paragraf, aby w interesie konsumentów tylko rektyfikowany spirytus był wydawany, i popiera ten wniosek przytoczeniami z ustaw Francji, Szwajcarii i Anglii, tudzież wynikami najnowszych orzeczeń fachowych. Hausner i Czartoryski popierają ten wniosek. Na propozycję Grocholskiego odesłano go do komisji spirytusowej Koła.

Potem przystąpiono do rozprawy nad budżetem oświaty i postanowiono zażądać utworzenia *wydziału medycznego we Lwowie*. Wniosek ten ma w Izbie poprzeć Czerkawski, albo Bobrzyński, ewentualnie Hausner.

Przy tytule „szkoły średnie” zażądał Niemczyński, aby przynajmniej w niższych klasach zniżone było czesne, lub aby przynajmniej w I. klasie na pierwszy kurs ci uczniowie byli uwolnieni od czesnego, którzy w pierwszych 3 miesiącach dobrze się ucą. Koło uchwalilo sprawę tę prywatnie poruszyć u Gautscha.

**Wiedeń 23. kwietnia.** Tymi dniami ogłoszony będzie awans cesarzewicza Rudolfa na generała broni i komendanta I. korpusu w Krakowie, a fmp. ks. Ludwika Windischgrätza na generała kawalerji.

Giełda: Akeje kredytowe 270.65, węg. renta złota 97.—

**Berlin 23. kwietnia.** Cesarz wręczył wczoraj Friedbergowi swój testament. Noc przeszła stosunkowo dobrze. Wczoraj popołudniu pożywił się cesarz mlekiem.

**Paryż 22. kwietnia.** Ruch bulanżystowski przybiera niepokojącą cechę. Manifestacje kończą się bójkami. Wczoraj w dzielnicy studenckiej (Quartier latin) były rozruchy studenckie, które stłumiła policja białą bronią i rozpedziła także deputację studentów, prowadzoną przez deputowanych Sekwany, aby protestować przeciw postępowaniu policji. Floquet prosił kolegów, aby upominali do spokoju i przyrzekł postarać się o surowe ukaranie brutalnych aktów policji.

### Nadesłane.

#### Dr. Witold Jaroszyński

powróciwszy po dłuższej nieobecności, ordynuje jak dawniej od 3 do 4 po południu.

Chorażczyzna I. 16.

#### Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób dzieci

#### Dr. Kazimierz Kaden

b. elew kliniki prof. Widerhofera i Mocetiego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie **ulica Kościuszki liczba 5.** drugie piętro ordynuje od 3 — 4 po południu.

#### JAN LEWIŃSKI

budowniczy

przeniósł swoje biuro techniczne do **lokalu przy placu Kapitulnym I. 7. II. piętro.**

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

#### D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego I. 12. I p. (też listownie i leki)

#### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, I. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami  
bez doliczenia prowizji

## August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.

w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji uskutecznią się od-  
wrotną pocztą.

## Na sprzedaż niżej ceny szacunkowej

Majątek przy kolei i gościńcu Lwów-Belzec 5 mil od Lwowa  
przeźwini ornej 270 morgów, łąk dobrych 200 morgów, pa-  
stwisk 30 morgów, lasu 30-letniego 460 morgów z zasiewa-  
mi ozimymi i jaremi z inwentarzem żywym około 60 sztuk,  
tudzież martwym, z propinacją 300 złr. rocznie, z domem  
mieszkalnym i 14 budynkami gospodarczymi, obciążony do  
połowy wartości długiem bankowym, o nader rentującym się  
gospodarstwie mlecznym, dzielny na trzy odrębne folwarki.

Bliższej wiadomości udzieli adwokat Dr. Kratter we Lwowie,  
ulica Mickiewicza liczba 12.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Welwety w prążki, również i korthy płó-  
cienne w prążki, jedyny materiał do jazdy  
konnej, przewyższający co do trwałości wszyst-  
kie inne materje i to po cenach bardzo niskich.*

## „Jubileomanja“

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra  
Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia  
w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie 30 cent.

Główny skład w „Drukarni Polskiej“  
we Lwowie, ulica Sobieskiego I. 28.

## Historja ruchu społecznego

w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło B. Limanowskiego, wydane  
staraniem młodzieży polskiej, a nakładem Księgarni  
Polskiej we Lwowie zawiera następujące rozdziały:

I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okre-  
sie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrialisci i socjaliści w epo-  
ce przed rewolucyjnej XVIII. stulecia. III. Morelly, Rousseau i Mably  
jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucję fran-  
cuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią za-  
gadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na  
narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Mal-  
thus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ  
tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na ame-  
rykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.

Cena 3 złr. 60 centów.

Nowo urządzony handel  
**HERBATY**  
chińskie-rosyjskiej

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo — — — zhr. 1:60

„ „ Souchong czarna 2:—

„ „ „ zbiór majowy 3:—

„ „ Kaysow czarna 4:—

„ „ Melange de Londres 4:—

„ „ Pecco — — — 3:—

„ „ karawanowa 4:—

„ „ najprzedniejsza 6:—

„ „ Wysiewki herbaciane 1:30

„ „ najlep. herbat 1:60

Zamówienia z prowincji wysyła  
się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Panom i paniom potrzebującym dy-  
skrecjonalnej porady i pomocy lekar-  
skiej, udziela takową z gwarancją po-  
żądanego skutku i najściślejsz-j taje-  
mnic, doświadczony od kilkunastu  
lat praktyki 344

**Specjalista lekarz w choro-  
bach płciowych.**

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12 we  
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od  
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod  
adresem „M. Bielał Lwów, ulica So-  
bieskiego 12“ odpowiada bezzwłocznie  
i wysyła lekarstwa sekretnie

Poszukuje się do nabycia  
**FAETONIKU**  
damskiego

Zgłoszenia przyjmuje Centralne  
Biuro ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Dotychczas na niebywały  
**Kłosetowy papier zdrowia**

(Gesundheits Closetpapier)

500 éwiartek za 15 centów

poleca

**Alojzy Hübner**

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika I. 13.

dawniej cukiernia Rotlendera.

Uprzeże, siodła, oraz wszelkie wy-  
roby rymarskie i galanteryjne jakoteż  
pasy do maszyn poleca

**KAROL FIBICH**

we Lwowie plac Bernardyński I. 17.

Dla ks. Bukowiny

interes komisowy

Czerniowce, Kuczurmars nr. 27.

Zarząd folwarku Sosolów-  
zka poczta Ułaskowce po-  
szukuje **człowieka wolnego**  
stanu do prowadzenia ra-  
chunkowości i kontroli z płą-  
cą 120 złr. rocznie, wiktem  
i pomieszkaniem.

Kopje świadectw i rekomendacyj  
należy przesyłać pod powyższym  
adresem. Zgłoszenia nieuwzględnio-  
ne zostaną bez odpowiedzi.

**Kakao w proszku (entölt)**

wybory w smaku a połowę tań-  
szy jak holenderski w puszkach

1/4 kilogr. i 1/8 kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady  
i cukrów deserowych

**Henryka Tretera**

Lwów, ulica Kopernika I. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cuk-  
rów mieszanych w kilkadziesiąt-  
ciu gatunkach 1 złr. 20 ct

Pół kilo karmelków mieszanych

75 centów.

Zamówienia z prowincji wysyła  
się odwrotną pocztą za zaliczką.

Mam zaszczyt polecić Wielmożnym Panom mój  
**skład i pracownię sukien męskich**  
istniejąca od roku 1864.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe wykończam jak najsta-  
ranniej i mogę zapewnić śmiało, że jestem w stanie Wielmożnym  
Panom na wszelkie wymagania w zakres wchodzące zadowolnić.

Z głębokim uszanowaniem **Stanisław Momocki**  
ulica Batorego I. 12. naprzeciw sądu karnego.

Białość, świeżość i delikatność  
twarzy otrzymuje się po kilkakro-  
tnem użyciu

**HELIANTYN**

Cudowny ten środek jest specjal-  
nym wynalazkiem

**Jana Ilnatowicza**

magistra farmacji i chemika sądowe-  
go, właściciela fabryki p rfum i my-  
deł toaletowych 1604a  
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3.  
w Krakowie, Sukiennice I. 20.,  
w Czerniowcach, Rynek I. 2.

**Guzicków damskich 12 tuzinów 15**  
centów Wzory gratis. **F. Sim Mor-**  
**chenstern**. Czechy, fabrykant szklan-  
nych ócz, sikaweczek etc

Li tylko

**Leon Orlewicz**

Lwów, ul. Sapielchy I. 27

przyjmuje wszelką reperację  
**maszyn i narzędzi rolniczych** i  
uskutecznią takowe jak najdo-  
kładniej i najtaniej.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Fotominiatury pastelowe**  
**Stefana Grzywińskiego, pl.**  
**Benedyktynek I. 2. 613**

**Oficje zaopatrzone salon mód,**  
**strojnych kapeluszy damskich**  
**modelów paryskich i wiedeńskich,**  
**został otworzony przy ulicy Het-**  
**mańskiej I. 4. na I. piętrze. Też**  
**przerabianie i ubieranie. Amalia**  
**Topf z Wiednia. 641**

**Tylko przez krótki czas. Zupel-**  
**na wyprzedził mebli dębowych,**  
**orzechowych do salonów, sypialni itd.**  
**po umiarkowanej cenie ulica Teatral-**  
**na I. 7. 784**

**Nowy transport parasolek i de-**  
**szeszehronów otrzymał i poleca**  
**po najniższych cenach. Maurycy Bał-**  
**aban plac Marjański I. 8. 782**

**Zdolny agent dla prowincji z chlu-**  
**bnemi świadectwami zostanie za-**  
**stałą pensją natchmiast przyjętym u**  
**firmy „Generalna Ajencja The Sing-**  
**er Manufacturing Comp. G. Neidling-**  
**er we Lwowie pod I. 2. ulica Kop-**  
**ernika. 785**

**Kos rok mający, który śpiewa dwa**  
**krakowiaki bardzo dokładnie, jest**  
**za mierną cenę do sprzedania, ulica**  
**Wronowska Nr. 2. dom ubogich, o-**  
**dźwierny wskaże. 789**

**Nauczycielka, udzielająca szkol-**  
**nych obiektów dla początkują-**  
**cych i muzyki, poszukuje umieszcze-**  
**nia w mieście lub na prowincji. Uli-**  
**ca Sakramentek I. 3. u p. Turus.**  
**792**

**Fortepiany i pianina nowe i prze-**  
**grane najtaniej u Alschera, ul.**  
**Akademicka I. 26. 791**

**Poszukuje się wspólnika z małym**  
**kapitałem do korzystnego inter-**  
**resu. Pisemne zgłoszenia pod adre-**  
**s: A. Z. Lwów poste restante, główna**  
**poczta. 798**

**Cukiernia Wierzbickiego Lwów, po-**  
**szukuje ucznia do nauki. 797**

**Dwa wynalazki nadzwyczaj wa-**  
**żne, dotychczas w Ausrji nie-**  
**znane, w c. k. armii wypróbowane i**  
**za doskonałe uznane, na które wyna-**  
**lazca uzyskał c. k. patenta, są tego**

**Chleb Dra Grahama**

Dziękuję, o tym prawie cud-  
**ownym chlebie** wynalazku  
amerykańskiego **Grahama**, po-  
dające dokładny sposób wy-  
biana, pieczenia, oraz używa-  
nia tego chleba jako środka wy-  
czajającego z wielu chorób, a któ-  
rym już tysiące osób wyleczano,  
zostały radykalnie, dostać można  
za cenę 50 cent. w Administracji  
„Kurjera Lwowskiego“.

**Piegi**

Znikają bezwarunkowo za pomocą  
**Bergmanna mydła liliowo-mlecz-**  
**wrabanego** wyłącznie u **Berg-**  
**& Co w Dreźnie sztuka 45 ct.**  
**Lwowie u Alojzego Hübnera**  
**ulica Karola Ludwika I. 13.**

**Mleczarnia** Narodowa i traktowa  
nia przy ulicy Sykstuskiej I. 20.

poleca **tanio wikt domowy na**  
**świeżem masle**, nabiał wszel-  
kiego rodzaju, dobrą kawę, abo  
nament przyjmuje się mieszczni-  
tamże i do menaszek do domów  
M. S.

rodzaju, bez których nie tylko  
żni, ale nawet najbiedniejszy wy-  
bnik obejść się nie może. Właścic-  
tych ma już fabrykę, do wyrabian-  
tych wynalazków urządzoną, jedyną  
woż z powodu starości i schorzo-  
pragnie uczciwego spółnika z 5 do  
tysięcy złr. lub też ją wraz z pa-  
tentami sprzedać. Wiadomość u  
W. K. w Administr. „Kurjera Lwo-  
wskiego“.  
794

**Ważne dla pp. oficerów!!!**  
sprzedaż tanio płasz zimowy  
i letni, pałasz salonowy i służbowy,  
czako z piuropuszen, kompletne wy-  
danie instrukcji wojskowej Kohlha-  
mapa największych rozmiarów i An-  
riana Balbi's „Allgemeine Erdbe-  
schreibung“ w II tomach najnowe-  
wydanie. Zalewska ulica Zborowska  
I. 22. dół. 795

**Woda kolońska** wymyślona  
25, 40 i 80 ct., wszelkie per-  
fumerje, pudry i środki toaletowe po  
cenach niższych w chem. labora-  
torjum A. Mussila we Lwowie ulica  
Karola Ludwika 7. I. piętro. 532

**Masło doskonałe** kuchenne  
100 złr. 450, deserowe niesolone po  
5 złr. w paczkach 5-kilowych z opa-  
kowaniem i franco rozseła **Zarząd**  
**dóbr Nowe-sioło pod Stryjem.**

**Mieszkania i sklepy**  
po I cencie od wyrazu.

2 pokoje, kuchnia na I. i II. pię-  
trze Rynek 26. 748

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależ-  
nościami, balkonem.  
ulica Kraszewskiego 23. 727

**W** Ryнку I. 24. nad księgarnią  
Seyfartha i Czajkowskiego jest  
do wynajęcia całe II. piętro, skład-  
ające się z 4 pokoi, przedpokojem i ga-  
deroby. — Na III. piętrze 2 pokoje  
frontowe i kuchnia.

**5, 4, 3, 2, pokoje** z przyna-  
leżnościami, **poko-**  
**je kawalerskie, sklep**, przy uli-  
ce Brajerowskiej, Podlewskiego. K-  
zaimierzowskiej, wynajmuje **Zarząd**  
alności **Emila Bertemiljana Brajera**.

**Pokój frontowy** z meblami, osobnym  
wehodem do najęcia. Plac Strze-  
lecki 5. Wiadomość u stróża. 796